VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 150)

z dnia 18 lipca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 150)

18 lipca 2018 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogusława Sonika (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (druk nr 2743).

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryk Kowalczyk** minister środowiska wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk, Maciej Zaremba** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Mariusz Przerwa, Wojciech Paluch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Witam serdecznie na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Porządek dzienny przewiduje pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (druk nr 2743). Uzasadnia minister środowiska.

W związku z tym, że tryb przyjęcia uchwały jest szczególny, Komisja powinna wyrazić zgodę na procedowanie z pominięciem stosownych terminów. Kto jest za przystąpieniem do pierwszego czytania w terminie krótszym niż 7 dni? (12) Kto jest przeciw? (1) Kto wstrzymał się od głosu? (5) Dziękuję.

Przystępujemy do procedowania. Witam pana ministra środowiska Henryka Kowalczyka oraz Rafała Bochenka, pełnomocnika ministra do spraw organizacji COP24.

Panie ministrze, proszę o uzasadnienie.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, przedstawiam projekt nowelizacji ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z organizacją sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie klimatu. Nowelizacja wynika z kilku elementów.

Po pierwsze, decyzją rządu i Prezesa Rady Ministrów następuje zmiana funkcji rezydencji konferencji stron. W pierwotnej ustawie funkcję prezydencji pełnił minister środowiska, teraz jest pełnomocnik rządu do spraw rezydencji konferencji stron. Cały pakiet zmian dotyczy podziału kompetencji zadań pomiędzy pełnomocnika rządu do spraw prezydencji, a ministra środowiska, który odpowiada za przedstawienie stanowiska Polski i organizację konferencji. Natomiast pełnomocnik rządu do spraw prezydencji pełni rolę prezydenta konferencji stron i prowadzi negocjacje jako osoba niezależna.

Kolejna zmiana to dopisanie do ustawy specjalnego wysłannika MSZ, czyli ambasador konferencji COP24, który będzie działał i pełnił rolę w zakresie dyplomatycznym.

Następna proponowana zmiana to korekta finansowa. Pierwotnie ustalone limity finansowe dla organizacji konferencji okazały się niewystarczające, stąd korekta doty-

cząca zwiększenia finansowania. Oferty, które dotyczą organizacji konferencji, budowy struktur tymczasowych, są także droższe niż zakładał pierwotny projekt. Będzie jeszcze poprawka korygująca, aby wszystkie oferty miały szanse startować, czyli dostosowująca do najwyższej oferty.

Oprócz proponowanej zmiany będzie jeszcze propozycja poprawki dostosowującej. Pełne wykonanie zadań, dotyczące pełnienia funkcji polskiej prezydencji, zostaje określone na 252 mln zł. Oczywiście jest to bardzo duża kwota w porównaniu z pierwotnymi założeniami. Dla porównania, konferencja w Paryżu kosztowała 180 mln euro, w Marrakeszu 77 mln euro, w Bonn 99 mln euro. Nasz koszt jest najniższy, nieporównywalnie mniejszy niż w Bonn lub gdziekolwiek indziej. Można się na to zżymać, natomiast takie są realia i wynikają one z wymogów Sekretariatu Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby mogły zostać spełnione wszelkie warunki dotyczące organizacji i bezpieczeństwa uczestników konferencji. Wszystkie wydatki są dysponowane w zakresie zamówień publicznych. Mamy listę zadań do wykonania i wszelkie wydatki, na podstawie zamówień publicznych, dają po zsumowaniu łączną kwotę.

Ostatnia sprawa to korekta dotycząca ekwiwalentu dla służb ochronnych. Służby ochronne jak Policja, Straż Graniczna, ABW będą pracowały w nadgodzinach, w związku z tym, proponujemy wpisać do specustawy możliwość wypłaty ekwiwalentu. To są zmiany, które proponujemy w specustawie, dotyczące organizacji konferencji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zgodnie z tradycją otwieram debatę. Proszę o zabieranie głosu. Pani Gabriela Lenartowicz i pani Dorota Niedziela.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Panie ministrze, panie i panowie posłowie, chcę zadać kilka pytań, a tak naprawdę ocenić projekt nagle powstałej pilnej ustawy. Przypominam, że Polska nie pierwszy raz jest organizatorem szczytu klimatycznego i tak naprawdę nie dowiedzieliśmy się do końca, dlaczego chcemy pobić rekord świata i co chcemy osiągnąć? Do dzisiaj cele nie zostały ujawnione. Kolejny rekord w postaci przyjęcia specustawy.

Poprzednim razem, gdy Polska organizowała konferencję, nie przyjmowała w tym celu specjalnej ustawy. Przypominam, że specjalną ustawę przyjęliśmy w styczniu bieżącego roku, mając wszystkie dane, które pan minister raczył nam przedstawić. One znajdują się w waszym uzasadnieniu oceny skutków regulacji do pierwotnej ustawy. Z tego puntu widzenia nic się nie zmieniło. A wtedy uzasadnieniem specjalnego formatu w postaci specustawy było, po pierwsze, ze względu na wysokie zagrożenie terrorystyczne musimy przyjąć takie rozwiązania, które pozwolą rozdysponować środki bez przetargów i konkursów. Tutaj także przewiduje się tryb dotacji w postaci konkursu, szczególnie na obsługę medialną. Niewiele minęło czasu między styczniem i dniem dzisiejszym. Po drugie, w międzyczasie nic się nie zadziało – przede wszystkim podstawowe przygotowanie merytoryczne do pełnienia funkcji organizatora, ale również przedstawienie naszej oferty.

Ponadto, nie jest potrzebna zmiana specustawy, gdyż podział kompetencji na mnożenie rozmaitych pełnomocników w tej sprawie także nie musi być umocowany ustawowo i nigdy wcześniej tak nie było. Poprzednio w ustawie nie było wymienionego z imienia i nazwiska prezydenta szczytu, stąd nie są potrzebne zmiany legislacyjne. Organizacja tego szczytu w ogóle nie wymaga specjalnej ustawy. Odniosłam się do pierwszej przesłanki, dlaczego potrzebna jest zmiana ustawy ze względów organizacyjnych.

Następna, podstawowa przyczyna zmiany ustawy, wymieniona przez pana ministra, to korekta finansowa. Przypominam, że w ciągu kilku miesięcy, między końcem stycznia, a początkiem lipca, nie wzrosła liczba deklarowanych uczestników. W Polsce nie zmieniły się ceny ani otoczenie gospodarcze, nie nastąpił krach finansowy na świecie, żeby koszty mogły wzrosnąć ze 127 mln zł do 252 mln zł w ciągu kilku miesięcy, w sytuacji, kiedy nie mamy pieniędzy dla pielęgniarek i niepełnosprawnych. I tak naprawdę nie wiemy, po co to robimy. To nie mieści się w głowie. Przecież kwestie, gdzie zostanie zlokalizowany szczyt, ile osób będzie uczestniczyło, jakie będą środki transportu, były przewidziane i sami to kalkulowaliście.

Wynotowałam, jakie były wcześniejsze koszty. Zapewnienie tłumaczeń. Czy nagle pojawiło się więcej języków w ONZ? I koszt z 4 mln zł wzrósł jeszcze o 2 mln zł. Czy potrzebujemy większych wydatków na zagraniczne delegacje celem promowania przez ministra Kurtykę polskiej elektromobilności? Gratuluję naszych sukcesów w dziedzinie elektro-mobilności, ale największy wzrost wydatków jest, tak naprawdę, na obsługę telewizyjną i eventy. Nastąpiło to w ciągu kilku miesięcy. Przypominam, że te środki będą wydawane bez konkursów. Skąd wzięły się zmiany w kalkulacjach i dla kogo są przeznaczone pieniądze?

Przede wszystkim chcę, żeby opinia publiczna dowiedziała się o wysokości kwot i na co będą wydawane pieniądze. Jeśli chodzi o potrzeby dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa, one zostały również pierwotnie wyliczone w ocenie skutków regulacji. To był jeden z argumentów mówiących, że kwestie związane z wydatkami osobowymi na bezpieczeństwo będą pokrywane w ramach limitów poszczególnych ministerstw. Tam były niewielkie kwoty na zapewnienie bezpieczeństwa w postaci sprzętu. Było prawie 9 mln zł, teraz dodajemy 4,4 mln zł tylko na sprzęt.

Ale tutaj mówimy nie tylko o wydatkach osobowych, ale proponujemy, aby funkcjonariusze dostali coś w rodzaju gratyfikacji, premii, jednorazowej nagrody, która nie będzie wydatkiem z tytułu zatrudnienia. To jest taki myk. Oprócz tego, operatorowi logistycznemu powierzchni trzeba więcej zapłacić, gdyż będzie on potem komercyjnie wynajmował, stąd pojawi się jeszcze dodatkowy przychód z tytułu konferencji. A cała kwota, 252 mln zł, która zostanie wydana w ciągu 11 dni imprezy, pochodzi ze środków przeznaczonych na ekologię z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Zasobów Wodnych. I nie mówcie, że konferencja nie jest organizowana kosztem projektów ekologicznych. Piszecie, że „nie wymaga zmiany planu, to się przesunie, na coś innego wydamy". „Coś innego" to cele statutowe NFOŚiZW, czyli ochrona środowiska. To nie mieści się w głowie.

Powinniście wytłumaczyć się z tego wszystkim Polakom. Zapłacicie za rozrzutność i rozdawnictwo. Nie potraficie Polakom nic zaproponować w sprawie ochrony klimatu, powietrza, tylko drenaż pieniędzy. Będę wnosiła o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Notabene, chcę dodać na marginesie, że z poprzedniej, ogromnej kwoty w wysokości 127 mln zł będzie skonsumowane jedynie 700 tys. zł na taksówki dla delegatów, które wojewoda będzie miał do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pani poseł Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chcę zapytać pana ministra, ale również posłów biorących udział w COP24 organizowanego w Warszawie. Patrzę na posła Szyszko. Pamiętam, kiedy na sali sejmowej pan poseł pytał: Jak i dlaczego podnosimy ilość zadekretowanych pieniędzy na COP24 w Warszawie? Przypominam, że zaplanowaliśmy 100 mln zł, a wydaliśmy 90 mln zł. Zostało to sprawdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli, CBA, wszystko zostało wyliczone. Nawet, gdy podnieśliśmy kwotę, było to zaledwie 10%. A teraz mamy wzrost o 100%. Mieliśmy 127 mln zł, a państwo chcą wydać 252 mln zł. Ze specyfikacji wynikają dziwne umowy, zlecenia eksperckie.

Czy pan minister może wytłumaczyć, o co chodzi w umowach eksperckich odnośnie do dodatkowych 2 mln zł? Rozumiem, że jeśli będziecie wynajmowali namioty w cenie 1 mln zł na kilkadziesiąt minut, możecie osiągnąć kwotę 252 mln zł.

Panie ministrze, proszę o trochę mniej rozpasania. Proszę nie przytaczać tutaj kosztów poniesionych w innych krajach, ponieważ tam są inne warunki życia, wynajmu. Państwo wybrali Katowice. Rozumiem, że Warszawa może być droższym miastem. W Katowicach jest taniej niż w Warszawie. Nagle przychodzicie do Sejmu z projektem zawierającym kwotę 252 mln zł. Pytam: Ile w tym będzie nagród za świetnie zorganizowany COP24? Ile będzie wypłaconych dodatkowych gratyfikacji i dla kogo? Czy będzie przejrzyste sprawozdanie, pokazujące na co pieniądze zostały wydane?

Jeśli nie będzie przetargów, przy tak wysokiej kwocie będzie bardzo duża możliwość nieuczciwości. Chcę, aby pan minister mnie zapewnił, że będziemy mieli w interpelacjach dostęp, jako posłowie, do pełnej informacji, gdzie i na co zostały wydane pieniądze.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pani poseł Barbara Dziuk, a następnie pani poseł Urszula Pasławska.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, z zadziwieniem wsłuchiwałam się w wypowiedzi koleżanek posłanek. Oczywistość wskazywała, że szczyt klimatyczny dotyczący górnictwa będzie odbywał się na Śląsku, w Katowicach. Co do tego byli zgodni eksperci. Nie rozumiem, dlaczego te kwestie są podejmowane i słyszymy wielkie zdziwienie, że szczyt ma być organizowany na Śląsku.

Szanowni państwo, tematyka szczytu jest bardzo istotna nie tylko dla Polski, ale całego świata. Dobrze, że wybraliśmy miejsce, w którym jest wiele problemów związanych ze smogiem. Te problemy nie narosły, gdy Prawo i Sprawiedliwość obejmowało władzę, ale przez kilkadziesiąt lat, gdyż państwo niewiele zajmowali się tymi kwestiami. Przypominam, że programy antysmogowe, dotyczące refundacji lub finansowania pieców, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ogłaszał latem, nie wiadomo dla kogo. Dziwię się, że teraz posłanki z totalnej opozycji podnoszą te kwestie, gdyż wiadomo było, kto dostawał pieniądze. My na Śląsku doskonale wiemy.

Szanowni państwo, pieniądze publiczne są jawne. W analizie finansowej wszystko będzie opisane, na wszystkie wydatki będą rachunki. Nie rozumiem, dlaczego poprawek, wnoszonych przez Ministerstwo Środowiska i posłów, nie można czytać ze zrozumieniem. Dla mnie to jest zadziwiające. Musimy się skupić na dobrym przekazie dla świata, dotyczącym bardzo ważnej tematyki gospodarczej, i aby rozmawiać merytorycznie, a nie politycznie. Państwa przeraża fakt, że Prawo i Sprawiedliwość bardzo dobrze nadaje ton w polityce międzynarodowej i jesteśmy traktowani jak partnerzy.

Może dla posłanek to jest śmieszne, ale nie chcę w trakcie dyskusji wyciągać problemów, jakie zostały stworzone przez Platformę Obywatelską w województwie śląskim. Szanujmy się nawzajem. Pracujmy merytorycznie, a nie politycznie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pani poseł Urszula Pasławska…

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie pośle, czy mogę ad vocem? Chcę tylko powiedzieć pani poseł, że nie kwestionuję organizacji w Katowicach. Pani źle zrozumiała moją wypowiedź. Kwestionuję sumę, jaką wydajemy.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję, ale proszę poczekać na udzielenie głosu. Pani Urszula Pasławska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Pasławska (PSL-UED):

Bardzo żałuję, że ważna dyskusja na temat konferencji COP24 staje się polityczna. Odniosę się do wypowiedzi pani poseł Dziuk, bo może nie wie, że w poprzednich latach podobne konferencje były organizowane za dużo niższe kwoty. Powiem państwu, że COP w Poznaniu kosztował trzy razy mniej, 70 mln zł, a COP w Warszawie dwa razy mniej. Wówczas byliśmy negatywnie oceniani ze względu na wysokie koszty. Pytanie do pana ministra jest bardzo uzasadnione: Skąd nagły wzrost kosztów? Nikt nie neguje organizowania konferencji ani że to jest sprawa wizerunkowa i państwowej wagi. Natomiast, oczekując uzasadnienia tak dużej zmiany wysokości kosztów, zaczynają państwo obrażać opozycję uśmieszkami, odzywkami typu: „przez 8 ostatnich lat rządów koalicji PO–PSL". Prosimy tylko o informację dotyczącą tak dużego wzrostu kosztów, ale konkretnej informacji: Skąd państwo zabierzecie? Z jakich inwestycji NFOŚiGW pieniądze zostaną przesunięte i na co przekazane? To są proste pytania, uczciwie postawione i bardzo prosimy o odpowiedź.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Szanowni państwo, rozmowa o pieniądzach jest trudną sprawą, najważniejsze są cele, jakie są stawiane i pytanie, czy je zrealizujemy. I to jest główna sprawa. Rzeczywiście, przyjęta sugestia ministra Szyszko w porozumieniu paryskim była korzystna dla Polski. Moim zdaniem COP24 w Katowicach nakreśli mapę drogową dojścia do tego rozwiązania, aby każde państwo, podobnie jak Polska, miało swoją mapę drogową. Należy to realizować, na ile nas stać, żeby w perspektywie lat dojść do ewentualnych brzegowych granic CO_2 itd. I to jest fundamentalny cel. Na pewno rozliczymy się porządnie z pieniędzy, ale oczekuję osiągnięcia celu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, trochę mnie smuci, że dyskusja odbywa się w atmosferze politycznego bicia piany. Konferencja COP24 to kontynuacja wydarzeń, które odbywają się każdego roku w innych miejscach świata. Sporo osób, członków Komisji, miało okazję uczestniczyć w tych konferencjach. Wszyscy, którzy mieli do czynienia z konferencjami, wiedzą, że każdego roku o kilka lub kilkanaście tysięcy wzrasta liczba uczestników. Każdy, kto miał okazję uczestniczyć w konferencjach klimatycznych lub dokładnie przeczytał ustawę, którą dzisiaj zmieniamy omawianym projektem, doskonale wie, że państwo, będące organizatorem, musi się dostosować do wymagań stawianych przez sekretariat konferencji. Jesteśmy w roli, przepraszam za kolokwialne stwierdzenie, może nie chłopca na posyłki, ale kogoś, kto musi odpowiedzieć na wymagania, które stawia sekretariat. Dyskusja z sekretariatem jest jak rozmowa z Firmą Portretową Witkacego: punkt pierwszy – firma ma zawsze rację, punkt drugi – jeżeli firma nie ma racji, patrz punkt pierwszy. Państwo jako organizator musi uczynić zadość wszystkim wymaganiom, które stawia sekretariat konferencji.

Kolejna kwestia, która była przedmiotem intensywnego bicia piany. Popatrzcie, jakie było zagrożenie terrorystyczne w roku 2010. Czy na ulicach Paryża ludzie ginęli setkami lub dziesiątkami? Nie. W 2010 r., kiedy w Polsce była organizowana konferencja, nie byliśmy jeszcze przedmiotem inwazji z północnej Afryki. Proszę popatrzyć na załącznik: kwota 17,4 mln zł w wersji przedłożenia rządowego dotyczy zabezpieczenia. Czy państwo chcą, żeby funkcjonariusze wszystkich służb wykonywali swoje obowiązki za „Bóg zapłać” lub uśmiech przez 24 lub 16 godzin na dobę w pełnej koncentracji?

Sporo pań posłanek zabierających głos ma duże doświadczenie parlamentarne. Proszę mówić spokojnie i z umiarem. To jest międzynarodowy prestiż. Polska jest postrzegana jako odpowiedzialny kraj, potrafiący zapewnić bezpieczeństwo i perfekcyjnie zorganizować tak duże wydarzenie polityczne. To są sprawy, które my jako Polska mamy do ugrania, o wartości milionów i miliardów złotych. Trzeba sprostać wszystkim wymaganiom.

Przejdźmy wreszcie do meritum. Nie wspominam nawet, że tak duża Aglomeracja Śląska i przy okazji Małopolska będą miały duże wydarzenie, które przez lata będzie oddziaływać promocyjnie. Apeluję o zakończenie dyskusji i przejście do rozpatrywania ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Zgłasza się jeszcze pani poseł Niedziela oraz pan poseł Szyszko.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Rozumiem, że pani poseł nie umie wypowiadać się spokojnie i uważa, że wszystko, co mówi opozycja, jest biciem piany. Nie chcę bić piany, ale zapytać, czy uzyskamy odpowiedź, co jest powodem tak dużego wzrostu kosztów. Nie wynika to wprost z otrzymanych dokumentów. Jest więcej o prawie 120 mln zł. Można przeszacować lub nie doszacować o 10, 15 może 20%. Albo pierwotne założenia były błędne i państwo nie potrafili tego oszacować, albo wydarzyło się coś, co spowodowało wzrost kwoty o 100%. Przypominam jeszcze raz, pierwotnie założono 127 mln zł, a obecnie państwo przynoszą dokument z kwotą 252 mln zł.

Pani poseł, ja i pani byłyśmy na konferencji COP. Posiedzenie Komisji byłoby cudowne, gdyby pani nie obrażała posłów. Możemy rozmawiać merytorycznie. Proszę o przypomnienie, co pani i pan poseł Szyszko mówili w momencie, kiedy przyznawaliśmy pieniądze na COP w Warszawie. Zgadzam się z panią poseł Pasławską, COP24 jest w interesie nas wszystkich, ponieważ to jest miejsce, w którym można rozmawiać, co stanie się z naszą gospodarką. To jest miejsce, w którym ludzie z całego świata nie tylko negocjują, ale ustalają kierunki działania. Dlatego każdy z nas, obojętnie, z jakiej jest partii, walczący, żeby COP24 był organizowany u nas, ma absolutną rację i powinien być obecny. To nie znaczy, że można rozpasać wydatki, gdyż to są państwowe pieniądze.

À propos zwracania uwagi, że wszystko będzie transparentne – podam przykład, panie ministrze, bardzo proszę, dotyczy to informacji, o którą dopominam się od 2 lat. Chodzi o spółkę Skarbu Państwa, nadzorowaną przez ministra, organizującą aukcję Pride of Poland. Do dzisiaj nie mam odpowiedzi, ile kosztowała, kto i za co zapłacił. Zasłaniają się tajemnicą przedsiębiorstwa. Dlatego zadałam pytanie i mam nadzieję, że w tym przypadku nie będzie podobnej sytuacji.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani poseł odmienia moje nazwisko na Szyszka, już się do tego przyzwyczaiłem.

Jedna z pań posłanek pytała po co, jak, dlaczego. Chcę sprostować. Czwarty raz będziemy mieli prezydenturę, a nie trzeci. Pierwszy raz organizowaliśmy w 1999 r. na terenie Bonn. To była piąta konferencja stron konwencji klimatycznej. Dlaczego rok 2008? Były ogromne zabiegi polskiej dyplomacji, dlatego że 2008 r. był pierwszym rokiem rozliczeń Protokołu z Kioto. Polska posiadała nadwyżkę redukcji ok. 150 mln ton rocznie, a stara piętnastka miała co najmniej minus 300 mln ton niedoboru. Proszę sprawdzić, kto był wtedy bogaty z punktu widzenia redukcji emisji. Rok 2008 był pierwszym okresem rozliczeń.

Niestety, straciliśmy władzę i Polska, nie wiem, dlaczego ustąpiła Komisji Europejskiej i powiedziała, że będziemy rozliczani w Kopenhadze. Spotkanie w Kopenhadze zakończyło się wielką awanturą, niemalże zerwaniem obrad. Wtedy powstał kompromis w formie dofinansowania do państw rozwijających się, ale o tym może nie mówmy. Dlaczego ten rok był ważny? Ponieważ to był pierwszy rok rozliczeń.

W dniu *high-level segment* rząd, ale nie Prawa i Sprawiedliwości, pojechał do Brukseli i przyjął pakiet klimatyczno-energetyczny. Nie musiał go przyjmować. Ale możemy sobie wyobrazić, jakie koszty dla polskiej gospodarki, górnictwa, hutnictwa, szkła, papieru, cementu, stali wynikają z pakietu klimatyczno-energetycznego. Dlaczego rok 2013? Dlatego, że wtedy był koniec rozliczeń Protokołu z Kioto.

Muszę powiedzieć, że wspierałem kolegów z opozycji, ale pan minister Korolec został prezydentem, a następnego dnia został zdymisjonowany. Podejrzewam, że w ramach budowy autorytetu Polski. Mimo że został stworzony warszawski mechanizm finansowania i była to duża zasługa ministra Korolca, protestowałem przeciwko temu bardzo mocno.

Dlaczego rok 2018? Ze względu na rok 2015, w którym stało się to, o czym wspomniał pan poseł Sobierajski. Udało się jednak pokonać myśl, głęboko zakorzenioną w Komisji Europejskiej, żeby tylko polityka klimatyczna była oparta o redukcję emisji. W części działów polskiej produkcji jest wysokoemisyjny węgiel kamienny. Zatem, porozumienie paryskie określa, że należy dokonać redukcji emisji nie jak najdrożej, ale jak najtaniej, najszybciej, najbardziej efektywniej, mając dwa pola działania: z jednej strony redukcję emisji na bazie innowacyjności, a z drugiej pochłanianie na bazie regeneracji układów przyrodniczych.

Koncentracja dwutlenku węgla w atmosferze, skoro jest tak ważna, bierze się z dwóch powodów. Pierwszy to emisja, a drugi – wycinanie lasów i degradacja gleby. I to powoduje jeszcze większy, niż z powodów związanych z emisją, wzrost emisji w atmosferze. A pochłanianie jest największym problem świata – bioróżnorodność, pustynnienie, brak wody, głód. 1/3 populacji ludzkiej cierpi z powodu głodu, braku dobrej wody, dobrego powietrza – to są wielkie problemy. Mamy ogromne migracje za pożywieniem, wodą.

O tym mówił Ojciec Święty w swojej encyklice *Laudato si'*. Polska wynegocjowała, że te problemy trzeba załatwiać.

Dlaczego rok 2018? Proszę przeczytać… Pani pytała, dlaczego organizujemy konferencję. Podobno jesteśmy rekordzistami. Zatem mówię, dlaczego jesteśmy rekordzistami. Proszę zapisać, że w roku 2018 na nas spoczywa obowiązek przygotowania dokumentu implementacyjnego, który od roku 2020 ma załatwić cele porozumienia paryskiego. W związku z tym Polska ma autorytet, skoro powierzono jej organizację konferencji.

Odnośnie do kosztów nie będę mówił, dlaczego zdrożało, bo należy pytać tych, którzy to przygotowali. Ale wydaje się mi, że ze względu na wagę roku 2018 przyjedzie ok. 40 tys. ludzi. Przecież każdy musi zostawić przynajmniej jedno euro. Zatem, to nie są tylko koszty, ale również zyski. Ludzie będą mieszkali w hotelach, korzystali z taksówek, chodzili do restauracji. Proszę zwrócić uwagę, że do tego dochodzi jeszcze rocznica 100-lecia odzyskania niepodległości. Wydaje się mi, że nasz kraj warty jest, żeby tutaj z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości, pokazać ogromne, polskie sukcesy, nie w zakresie jakiejś redukcji emisji, ale polityki klimatycznej. Redukcja emisji jest priorytetem Polski, ale gdy jest to rozliczane w układzie globalnym, a nie z punktu widzenia pakietu klimatyczno-energetycznego. To jest zupełnie coś innego.

Wydaje się mi, że Katowice są miastem sukcesu. Z czarnego miasta zrobiło się zielone. Była duża presja, żeby nie organizować konferencji w Katowicach. Chodzi o dekarbonizację w pakiecie klimatyczno-energetycznym. Ale w porozumieniu paryskim jest neutralność, pani poseł, a nie dekarbonizacja. To jest ogromna różnica. Jeśli pani poseł ma możliwość sięgnięcia do dokumentów, Polska została doceniona w roku 2015. Polak był jednym z głównych dziewięciu negocjatorów i uzyskał odpowiednie podziękowania. Można to sprawdzić.

Wydaje się mi, że trzeba spojrzeć z następującego punktu widzenia: 100-lecie odzyskania niepodległości, Katowice – miasto wielkiego sukcesu, Polska – kraj wielkiego sukcesu w zakresie polityki klimatycznej. Polskie leśnictwo i gospodarstwa węglowe to hit światowy. Będziemy to teraz prezentowali na 55. Światowej Federacji Naukowców. Szanowni państwo, organizujemy konferencję, ponieważ mamy autorytet i osiągnięcia. Organizuje się, aby nie stracić. Pomyślcie, ile kosztowałoby EXPO. Jest mniejsze, a jakie trzeba ponieść koszty.

To wszystko w kwestii wyjaśnień. Nie chcę już więcej dyskutować na tematy odnośnie do spraw związanych z moją osobą.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Przypominam, że w listopadzie, czyli tuż przed jej rozpoczęciem, jeden z punktów obrad Komisji będzie poświęcony konferencji. Wtedy będziemy omawiali te sprawy. Obecna ustawa w dużej mierze odnosi się do kwestii organizacyjnych i finansowych. Podczas debaty proszono o wytłumaczenie wzrostu kosztów konferencji, różnicy pomiędzy budżetem przygotowanym przez ministra Jana Szyszko, a budżetem, o który wnioskuje dzisiaj minister środowiska.

Pani Dorota Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ad vocem do pana posła, zanim wyjdzie z obrad. Pan nie pierwszy raz niegrzecznie zwraca się do mnie, żebym nauczyła się czytać. To jest słynna dewiza posła Szyszko. Poseł Szyszko sprytnie manipuluje faktami. Pan minister Korolec nie był zdymisjonowany, ale został pełnomocnikiem, dostał inną funkcję. Państwo mają ministrów, którzy nagle zmieniają funkcje na pełnomocników. Jest absolutnym kłamstwem, że to było podważenie polskiej pozycji. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli pan poseł Szyszko twierdzi, że oprócz organizacji COP24 będziemy robić jeszcze fetę dotyczącą rocznicy 100-lecia odzyskania niepodległości, pytam, dlaczego 100 mln zł nie wpłaca Polska Fundacja Narodowa? Dlaczego organizujemy to na koszt Skarbu Państwa? Jeśli to mają być obchody 100-lecia odzyskania niepodległości, to nie w tym dokumencie i nie w tym czasie. Jeżeli ktoś chce tak organizować, powinien rozpisać inny rodzaj przedsięwzięcia, a nie wpisywać w ustawę o zaopatrzeniu finansowym konferencji stron. Jeszcze raz nawołuję, żeby nie mylić pojęć. Może pan minister wytłu-

maczy, czy jest to impreza COP24, czy organizacja obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Pan poseł Stanisław Gawłowski. Następnie proponuję zamknąć dyskusję i poprosić o zabranie głosu pana ministra Kowalczyka.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo żałuję, że pan minister Szyszko wyszedł. Panie ministrze, współczuję panu. Trzeba zjeść żabę i wypić piwo, którego pan nie naważył, a dodatkowo nie ma pan żadnej roli ani pozycji w części dotyczącej szczytu klimatycznego. To jest pierwszy przypadek, w którym pełnomocnikiem rządu jest osoba, która nie została wprost podwieszona pod premiera lub nie jest ministrem konstytucyjnym. Pana rola sprowadza się do załatwienia kasy i nie wtrącania się w cały proces. Zadawane pytania, co chcemy osiągnąć w ramach szczytu, jakie jest nasze stanowisko negocjacyjne, są ważne. Usłyszałem z ust pana Szyszko, że bardzo dużo chcemy osiągnąć, ale nikt z nas nie wie, co dokładnie. Nikt o tym nie mówi. Wszyscy rozmawiają o pieniądzach. Panie ministrze, mówiąc wprost, nikt już od lat nie zabiega o organizowanie szczytów. To jest kukułcze jajo – podrzuca się krajom. Nawet wyliczenia, o których mówił minister Szyszko, nie wiem, skąd je wziął, pokazują, że 40 tys. osób i jedno euro to kwota 160 tys. zł, a nie 252 mln zł. Łatwo to policzyć. Na pana miejscu, poprosiłbym koleżanki i kolegów z klubu parlamentarnego, żeby pana nie wspierali, bo robią większą krzywdę, używając podobnych argumentów.

Szczyt klimatyczny nie służy do wspierania górnictwa, o którym raczej zapominają wszędzie na świecie. Chcę, żebyśmy się dobrze zrozumieli, zmierzamy w kierunku, aby nie rozwijać górnictwa. Polityka energetyczna oparta na węglu, w wymiarze klimatycznym, jest w ewidentnym konflikcie. Tego nie można pogodzić. Każdy, kto odrobinę zajmował się problemami synoptycznymi, dokładnie to wie. Wszyscy inni mogą opowiadać coś innego – papier, mikrofon, słowo są ulotne i uciekają. Pan minister Szyszko miał rację w jednym przypadku. Polska była czterokrotnie organizatorem. Chcę nawet pogratulować za organizację w Bonn – nic nas nie kosztowała, a mieliśmy nieudaną prezydencję pana Szyszko. Prezydencja była nieudana, ale nic nie zapłaciliśmy. Natomiast, pański rząd mógł zorganizować konferencję o wiele taniej w miejscach, w których już były robione w Polsce. Ale nawet, jeśli zdecydowano się na Katowicach, można to zorganizować o wiele taniej i jeszcze bez procedur przetargowych. To jest skandal, panie ministrze.

W 2008 r. rząd PiS zostawił swoich następców z ręką w nocniku w sprawach dotyczących organizacji konferencji klimatycznej, gdyż w budżecie państwa było na ten cel zapisane 0 zł, a były już podjęte międzynarodowe zobowiązania. Udało się z zastosowaniem wszelkich procedur przetargowych zorganizować zgodnie z prawem, bez obchodzenia procedur. Wszystkie pytania, które się pojawiają, mają wymiar merytoryczny – co chcemy osiągnąć, wydając gigantyczne pieniądze – i wymiar organizacyjny: dlaczego pieniądze są wydawane bez procedur, zasad i harmonogramów. Jest lipiec, a szczyt ma się odbyć w grudniu i ciągle nie mamy harmonogramu. Jak on się odbędzie? Co będziemy robili? Po co mamy wydawać pieniądze? Trzeba było zrobić, jak Szyszko, przepraszam, minister Szyszko...

Głos z sali:

Profesor Szyszko.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Przepraszam, użyłem nawet zwrotu „minister”, chociaż to nie jest uczelnia. Powinienem powiedzieć pan poseł Szyszko, żeby trzymać się właściwej terminologii. Tytułów ministerialnych nie dziedziczy się, pani poseł, to nie jest uczelnia. Zatem, pan poseł Szyszko raz zorganizował konferencję w Bonn. Trzeba było iść tym śladem, nic by nas nie kosztowało, mielibyśmy prezydencję ministra, którego na oczy nie widziałem i nigdy nie słyszałem, żeby zajmował się sprawami klimatycznymi. Znam w Polsce wszystkich, którzy zajmowali się sprawami klimatycznymi. Wtedy byłoby to racjonalne, nie mielibyśmy wydatków z budżetu i nie obciążalibyśmy polskiego podatnika. Skoro teraz nie znamy

celu, zapewne już go nie osiągniemy. Jeśli w lipcu nie prowadzimy negocjacji na świecie, nie rozmawiamy z innymi krajami, więc wszystko sprowadzi się do zarobienia 160 tys. przez taksówkarzy w Katowicach. Całe szczęście, że będziecie mogli odtrąbić chociaż taki sukces.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Jeszcze pan poseł Sobierajski.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Chcę się odnieść do słów pana przewodniczącego. Pan użył sformułowania, że rząd PiS zostawił następców, zacytuję: „z ręką w nocniku". Zapytam: W 2008 r., podczas szczytu klimatycznego w Polsce, gdzie pojechał Donald Tusk i co podpisał? Pakiet klimatyczny razy 20. Wtedy Polska z lidera stała się outsiderem. Nadwyżka, o której powiedział minister Szyszko, została natychmiast roztrwoniona. Zamiast zbierać plusy, staliśmy się niestety płatnikiem netto wszystkiego, zostaliśmy z problemami, które mamy obecnie.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję panu posłowi, że przypomniał to zdarzenie. Miałem o tym powiedzieć. Pieniądze nie zawsze oznaczają to samo. Jeśli mówimy o emisjach, Protokół z Kioto i europejska polityka klimatyczna to dwie różne waluty. Chcę, żeby pan o tym wiedział. Minister Szyszko to myli świadomie albo nieświadomie. Decyzja dotycząca podpisania umowy związanej z europejskim pakietem klimatyczno-energetycznym została podjęta w 2007 r. i zatwierdził ją prezydent Lech Kaczyński, a następny rząd… Wiem, że to was boli, ale to są konsekwencje różnych zdarzeń. Mogę zadbać nawet, żeby pan jutro dostał wywiad z panem prezydentem Lechem Kaczyńskim, który wprost to powiedział. Potem była już tylko kwestia renegocjacji ustaleń, które zostały podjęte przez rząd i podpisane przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego w 2007 r. To są tylko i wyłącznie konsekwencje.

Protokół z Kioto nie dotyczy pakietu klimatyczno-energetycznego, ale różnych obszarów. Zachęcam osoby, które tak ochoczo zaprzeczają, aby częściej uczestniczyły w spotkaniach z ministrem Szyszko. Może warto zrobić szczyt w Tucznie, byłoby o wiele taniej. Tuczno jest niewielkim miasteczkiem, otoczylibyśmy płotem, nie wydalibyśmy 252 mln zł, ale 50 mln zł i mielibyśmy wszystkie rzeczy na miejscu. Odpowiadam tylko na pytania, które, jak pan powiedział, były niedorzeczne.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Skandaliczne wypowiedzi, zwłaszcza przedmówcy, świadczą tylko o poziomie państwa frustracji. Nie będę po raz kolejny zwracała państwu uwagi, że kłamiecie rano, w południe i wieczór. Niegodne jest powoływanie osób, które nie żyją i nie mogą sprostować waszych kłamstw. Są dokumenty, pani poseł i panie pośle. Przypominam sytuację z 2008 r., gdy nieobecny profesor Szyszko organizował sympozja i konferencje naukowe, żeby dać rządowi do myślenia, aby nie sprzedawał polskich przewag. Niestety żadne głosy rozsądku do was nie trafiały i wasz przewodniczący położył wszystkie przewagi, które można było wykorzystać. I to nie była pierwsza i ostatnia jego generalna klapa.

Panie przewodniczący, nie będę dłużej polemizować. Jak powiedziałam, państwa wypowiedzi świadczą tylko o poziomie waszej frustracji. Natomiast, przypominam, panie przewodniczący, że pół godziny temu złożyłam wniosek o przystąpieniu do pracy nad projektem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Wcześniej oddam głos panu ministrowi. Debata wyraźnie wskazuje, że dobrze byłoby zorganizować konferencję przed szczytem, na której można by omówić różne kwestie.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście warto przeprowadzić debatę nad celami merytorycznymi, które Polska chce osiągnąć na szczycie. Przyjmuję informację do realizacji.

Natomiast dzisiaj tak naprawdę debatujemy nad ustawą, która stwarza warunki organizacyjne konferencji klimatycznej. Większość pytań dotykała finansowania, więc

skupię się na tym temacie. Po pierwsze, dlaczego od stycznia do dzisiaj wzrosły wydatki? Pytanie jest całkowicie zasadne. W tamtym czasie były projektowane zbyt oszczędnie, natomiast zgodnie z procedurami opisanymi w rozdziale czwartym, czyli zasady udzielania zamówień, związanych z organizacją konferencji, chociaż art. 25 mówi, że nie stosuje się ustawy o zamówieniach publicznych wprost. Taka ustawa daje możliwości odwołań, zaskarżania itd. Tylko to było powodem. Natomiast nikt nie odchodzi od otwartego konkursu, negocjacji i konkurencyjności. W tym trybie prowadzone są wszelkie wydatki. Oczywiście, zgodnie z sugestią pani poseł Niedzieli, po zakończeniu konferencji rozliczymy wszystkie wydatki.

Porównanie do stadniny w Janowie Podlaskim lub spółki organizującej aukcje koni jest niesłuszne, dlatego że tam nie ma finansów publicznych. To jest różnica. Nie chcę tłumaczyć osób, które nie udzielają informacji. Zapewniam, że tutaj wykaz wydatków zostanie zamieszczony i będzie podana informacja o trybie udzielenia zamówienia.

Oczywiście wzrost kosztów jest duży, ale to wynika z kilku kwestii: z bardzo oszczędnego planowania w styczniu, ale również z większego zainteresowania niż było zakładane. Odniosę się do poszczególnych wydatków i pozycji, które wzrastają.

Główną pozycją uzasadniającą wzrost wydatków jest przede wszystkim zwiększenie kosztów związanych z operatorem logistycznym. Faktycznie jest tak, że trudno porównywać Warszawę i Katowice, dlatego że w Katowicach jesteśmy zobowiązani do budowy wielu tymczasowych struktur, co nie jest konieczne na terenie Warszawy. Natomiast, jak już zostało podkreślone, Katowice i Śląsk są wyjątkowym naszym atutem, jeśli chodzi o sprawy merytoryczne. W stosunku do Protokołu z Kioto, kiedy Polska deklarowała 6-procentową redukcję emisji, dotychczas osiągnęła poziom 30%. Górny Śląsk i Katowice są bardzo dobrym przykładem, którym chcemy się podzielić. To było m.in. motywacją do organizacji konferencji Katowicach, które są dobrym przykładem wzrostu gospodarczego i ogromnej redukcji emisji.

Zresztą, wystarczy porównać Śląsk i Katowice sprzed lat 80. i obecnie. Różnice widać gołym okiem. Dlatego podjęto decyzję o organizacji konferencji w Katowicach, co spowodowało większe koszty, ponieważ operator logistyczny musi stworzyć tymczasowe struktury. Po przeprowadzeniu otwartego konkursu, który jeszcze nie został rozstrzygnięty, wszystkie oferty były większe niż 100 mln zł. To jest główna, podstawowa część wzrostu kosztów o 54 mln zł w tej pozycji.

Kolejna, istotna pozycja to wzrost kosztów bezpieczeństwa o 17 mln zł. To wynika z ogólnych wymogów. Z roku na rok wzrasta zagrożenie terroryzmem i Sekretariat ONZ, który stawia nam jasne wymagania, precyzyjnie opisuje, czego sobie życzy. Podejmując się organizacji konferencji, zgodziliśmy się, że wykonamy wszystkie wymogi stawiane przez Sekretariat ONZ. Dlatego bardzo precyzyjnie wypełniamy wymogi, zarówno bezpieczeństwa (wzrost o 17 mln zł), jak i logistyczne. One kosztują. Większa składka na rzecz ONZ jest związana z dodatkowymi kosztami, m.in. będziemy finansować pobyt delegacji państw nieuprzywilejowanych, czyli takich, którym trzeba zapłacić za pobyt. Zatem wzrastają pozycje wydatkowe. W związku z tym, że Aglomeracja Śląska nie jest w stanie zapewnić wszystkich miejsc noclegowych, będą one zorganizowane w Krakowie. Stąd trzeba zapewnić transport, co wymaga dodatkowych środków finansowych, ale również zabezpieczyć obiekty, które znajdują się w Krakowie.

Podobnie tzw. opłaty medialne, czyli zapewnienie łączności transmisji telewizyjnych, środków finansowych i warunków do funkcjonowania biur prasowych wszystkich delegacji. Oczywiście również z bólem serca patrzę na rosnące koszty, natomiast, jeśli podjęliśmy się organizacji, musimy ponieść koszty.

Jeszcze raz mocno podkreślam, wszystkie pozycje kosztowe są oparte na bardzo twardych negocjacjach. Natomiast trudno robić przetarg na obiekty znajdujące się w Katowicach – Międzynarodowe Centrum Kongresowe, halę Spodek, ale tam, gdzie jest to możliwe, są prowadzone otwarte konkursy, zapraszane firmy. Zapewniamy konkurencję. Będziemy wybierali najlepsze firmy, patrząc jednocześnie na kwoty i ceny. Obecnie nie ma możliwości wycofania się. Podkreślam jeszcze raz, wybieramy najtańsze i najlepsze oferty. Oczywiście po zakończeniu jesteśmy gotowi bardzo precyzyjnie wyspecyfikować wszystkie wydatki, które będziemy mogli uczciwie rozliczyć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Zanim przejdziemy do następnego etapu, pan poseł Krzysztof Sitarski prosi jeszcze o głos.

Poseł Krzysztof Sitarski (Kukiz15):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, przysłuchuję się dyskusji, ponieważ jestem posłem ze Śląska i zależy mi, żeby jednak Śląsk był lepiej postrzegany na arenie międzynarodowej. Ale nie o tym chcę mówić.

Usłyszałem, że bezsensem jest w ogóle prowadzenie jakiejkolwiek tematyki odnośnie do emisji CO_2 i co możemy pokazać, jeśli węgiel jest tak brudny i zanieczyszcza. Panie przewodniczący, nawiązując do pańskiej wypowiedzi, proszę zauważyć, że na tle histerii dekarbonizacyjnej w Europie węgiel koksowy został wpisany na listę 26 surowców krytycznych Unii Europejskiej. Mówiąc krótko i wprost, bez stali, wyprodukowanej dzięki węglowi koksującemu, nie będzie niskoemisyjnej gospodarki w Europie.

Kolejna sprawa, kilka dni temu, 27 czerwca była zorganizowana konferencja w Brukseli pt. „Od węgla do stali". Proszę powiedzieć, ilu posłów Platformy Obywatelskiej lub PiS-u przyszło na konferencję, aby promować zeroemisyjne technologie węglowe w Europie. Nikt nie przyszedł. Mieli do przejścia 200 m, jedna i druga strona. Gdzie mamy promować naszą specyfikę węgla, górnictwa i energetyczną naszego kraju, jeśli nie w Polsce?

Nie wiem, czy pan słyszał o technologii powierzchniowego zgazowania węgla. Powstają instalacje szóstej generacji, wiele się mówi, ale nic nie wykonuje. Kolejna sprawa – energetyka OZE jest ustabilizowaną energetyką konwencjonalną. O tym wszystkim należy mówić. Zdecydowanie trzeba powiedzieć, że koszt wykonania całej operacji jest bardzo duży i należałoby się temu przyjrzeć.

Co więcej, słyszałem tutaj o koncepcji wykorzystania środków z Polskiej Fundacji Narodowej, która pobiera pieniądze ze spółek Skarbu Państwa. To jest niezły pomysł, gdyż spółki energetyczne łożą na ten fundusz. Dlaczego nie można by wykorzystać tych pieniędzy? Należy zastanowić się nad kosztami. Ale też trzeba pamiętać, że skoro europosłowie w Brukseli zapominają, jak ważna jest dla nas specyfika energetyczna i surowcowa naszego państwa, musimy to zrobić u nas. To będzie najlepszą wizytówką i promocją wszelakich czystych technologii stosowanych w Polsce. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Chcę tylko powiedzieć, że uczestniczyłem w wielu konferencjach w trakcie mojego pobytu w Parlamencie Europejskim, w których były prezentacje, realizowane również przez polską stronę.

Proszę państwa, zamykam pierwsze czytanie.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Przypominam, że złożyłam wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Tak, to prawda. W związku z tym, że został przedstawiony wniosek o odrzucenie ustawy, przystępujemy do głosowania. Kto jest za wnioskiem o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu? (6) Kto jest przeciw? (12) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Wniosek został odrzucony.

Zaczynamy procedurę przyjmowania kolejnych punktów proponowanej ustawy. Czy jest sprzeciw wobec tytułu ustawy? Nie ma. Przyjmujemy tytuł ustawy.

Czy są uwagi do zmiany pierwszej w art. 1? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do zmiany drugiej w art. 1? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do zmiany trzeciej w art. 1? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do zmiany czwartej w art. 1? Pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, za czujność i otwartość na moje postulaty, ale po przyjęciu zmiany czwartej będę chciała złożyć poprawkę, która jest umiejscowiona po zmianie czwartej.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czyli zmianę czwartą możemy uznać za przyjętą.

Przechodzimy do zmiany piątej. Zgłasza się pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Przed zmianą piątą jest jeszcze umiejscowiona poprawka, którą chcę zgłosić. Pakiet podpisanych poprawek został przekazany do Biura Legislacyjnego i Sekretariatu Komisji. Natomiast państwo posłowie właśnie otrzymują poprawki w wersji drukowanej.

Szanowni państwo, poprawka, która jest oznaczona w pakiecie jako druga, jest poprawką pierwszą. Polega na tym, żeby w art. 1 po zmianie czwartej dodać zmianę nr 4a. Artykuł 16 ust. 1 otrzymuje brzmienie. Mają to państwo napisane, nie będę czytała całego punktu. Jedna uwaga. Zapis mówi, że proponowana zmiana ma na celu wydłużenie terminu, w którym wojewoda śląski, po konsultacji ze służbami i instytucjami zaangażowanymi w zapewnienie bezpieczeństwa podczas konferencji COP24, w porozumieniu ze służbami Departamentu Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych, opracuje plan zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. Mówiliśmy, że Polska jako organizator odpowiada na sugestie i wymagania, które płyną z Sekretariatu ONZ, i także Departament Bezpieczeństwa ma tutaj swoje wymagania. Jest termin na opracowanie planu zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas konferencji COP24. Po przyjęciu tej poprawki będzie przełożony termin z 1 września na 1 października, w jakim wojewoda powinien złożyć plan bezpieczeństwa.

Jeszcze jedna mała uwaga co do treści. Proszę państwa, proszę przyjąć to jako moją autopoprawkę. W tekście poprawki są wymienione służby, z którymi należy uzgodnić, czyli z komendantem głównym Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej, szefem ABW i komendantem Służby Ochrony Państwa. W takiej wersji poprawka została złożona w Biurze Legislacyjnym.

Proszę państwa posłów o przyjęcie poprawki.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Pan poseł Gawłowski i pani poseł Lenartowicz w sprawie tej poprawki.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, zakładam, że pan zaproponuje odrzucenie tych poprawek, bo inaczej będę twierdził, że znacząco pogorszyła się jakość pracy Departamentu Prawnego w Ministerstwie Środowiska. Mówiąc szczerze, to jest stosunkowo prosta ustawa. Do tak prostej ustawy wprowadzanie tylu poprawek jest skandalem.

Dostałem trzy poprawki, pani poseł, i zakładam, że pani je zaraz wszystkie zgłosi. Do tak prostej ustawy nawet trzy poprawki to zbyt wiele. Poprawiamy ustawę w ciągu jednego roku, w tak ordynarny sposób. Pani nazwałaby to kiedyś skandalem. Mógłbym wymienić całą listę epitetów, których pani używała przez 8 lat. Można je teraz wszystkie zastosować. Ale nie jest pani autorytetem, więc nie będę powoływał się na panią.

W związku z tym oczekuję, że pan je odrzuci. Chyba że pan przygotował te poprawki i poprosił panią poseł, aby je zgłosiła. Ale proszę powiedzieć, że pan w takim trybie naprawia prostą ustawę i w ramach własnego departamentu przeprowadzi odpowiednie rozmowy dyscyplinujące z siedzącą obok panią dyrektor, żeby już nigdy nie kompromitować się w taki sposób.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Zwracam się do pana przewodniczącego, jeśli chodzi o prowadzenie obrad. Przypominam, podobna sytuacja miała miejsce na poprzednim posiedzeniu Komisji. To jest projekt rządowy.

Po pierwsze, chciałabym, aby poszczególne punkty prezentował przedstawiciel rządu. Po drugie, chcę zapytać, czy rzeczywiście to jest poprawka poselska, gdyż pani poseł ma problem z jej przeczytaniem. Jeśli to jest rzeczywiście poprawka poselska, to jak pani głęboko tkwi w administracyjnych meandrach prawnych ministerstwa, skoro proponuje rozwiązania związane ze współpracą ze służbami? Może pani reprezentuje te służby? Ale trzeba to wyraźnie powiedzieć. Porządkujmy sensownie procedowanie. Jeśli to jest poprawka rządowa, co stoi na przeszkodzie, żeby ją zgłosić jako autopoprawkę?

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Panie ministrze, proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Będąc w parlamencie kilkanaście lat, dziwię się tym wypowiedziom, zarówno pana przewodniczącego, jak i pani poseł Lenartowicz. Na tym skończę swój komentarz.

Natomiast, jeśli chodzi o poprawkę, uzasadnię, dlaczego rząd ją popiera. Rządowy projekt był przygotowany dużo wcześniej i nadal trwają procedury wewnątrzrządowe, o czym pan przewodniczący doskonale wie. Uzgodnienia spraw dotyczących bezpieczeństwa z przedstawicielami Departamentu Bezpieczeństwa ONZ przedłużały się, a dla wojewody termin 1 września był trudny do wykonania, stąd pojawił się pomysł z jego przesunięciem. Dlatego popieramy tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Przechodzimy do głosowania. Kto jest za przyjęciem poprawki? (10) Kto jest przeciw? (5) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. Przyjmujemy art. 1 wraz z poprawką.

Przechodzimy do zmiany piątej. Pani Gabriela Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):
Chcę zgłosić sprzeciw wobec zmiany, związanej z tak znaczącym podniesieniem obecnej kwoty. Wiem, że za chwilę pojawi się poprawka, która będzie jeszcze bardziej zwiększała tę kwotę. Chcę zgłosić sprzeciw do pierwotnej wersji. W ciągu 2 tygodni koszty wzrosły o kolejne 50 mln zł. Tempo wzrostu wydatków jest niesłychane w tym rządzie. To jest turbo doładowanie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Bardzo proszę, pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):
Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie zgłosić poprawkę do zmiany piątej, odnoszącej się do art. 29. Mają państwo ją w wersji pisemnej. Ust. 1 w art. 29 ustawy otrzymuje brzmienie: „Na dofinansowanie organizacji Konferencji COP24 oraz wykonywania zadań związanych z pełnieniem przez Rzeczpospolitą Polską funkcji Prezydencji Konferencji Stron NFOŚiGW przeznacza środki w łącznej wysokości do 252 000 000 zł, z czego: 1) do 225 894 948 zł – w 2018 r.; 2) do 26 105 052 zł – w 2019 r.”.

Szanowni państwo, w debacie i dyskusji kwestie kosztów i ich uzasadnienia były już przedstawiane. Przypominam, że chodzi o konieczność zabezpieczenia środków na organizację logistyczno-techniczną konferencji, zapewnienie bezpieczeństwa, w tym cyberbezpieczeństwa wszystkim uczestnikom konferencji, a także na przygotowanie i realizację planu zabezpieczenia, zgodnego z wytycznymi ONZ. Przypominam, że wskazana kwota to górny limit zaangażowania środków, a w razie jej niewykorzystania środki zostaną zwrócone do dysponenta. Bardzo proszę państwa posłów o przyjęcie poprawki.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Proszę pana ministra o ustosunkowanie się do tej poprawki.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:
Popieramy poprawkę, ponieważ mamy już oferty operatorów logistycznych. To jest dostosowanie do najwyższej oferty, co nie oznacza, że taka będzie wybrana. Natomiast, umiejscowienie limitu mniejszego niż najniższa oferta oznaczałoby, że ustawowo wykluczyliśmy oferentów. Dlatego oferenci zostaną uważnie wybrani w konkursie i może się zdarzyć, że kwota nie będzie wykorzystana i to w znacznym stopniu.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):
Dziękuję za zgłoszony sprzeciw i poprawka… Pan poseł Gawłowski ma jedną uwagę.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):
Panie ministrze, mam pytanie. Czy wymogi, dotyczące organizacji konferencji zmieniły się w tym roku? Czy Organizacja Narodów Zjednoczonych zmieniła wymogi w tym roku? O ile mi wiadomo, one są znane od lat i dotyczą wszystkich konferencji. Jeżeli

uległy zmianie, chcę usłyszeć, w którym dniu i na jakich zasadach. Jeśli nie, panie ministrze, to znaczy, że wiedzieliście, jakie są wymogi stosowane od lat. One nie ulegają zmianie, ONZ nie jest instytucją działającą pochopnie i nerwowo. Od lat mają te same reguły i wymogi. Ale jeżeli w tym roku zostały zmienione, chcę wiedzieć, kiedy, z czego to wynika, do jakiego dokumentu należy zajrzeć, żeby móc je odszukać. I uwaga – to, co pan powie, zostanie zaprotokołowane, więc łatwo będzie można zweryfikować, czy pan mówi prawdę, czy nie np. na skutek podpowiedzi współpracowników.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Wymogi Sekretariatu ONZ ciągle podlegają zmianom i trudno jest mi odnieść się do nich. Natomiast, ustosunkowuję się do zaprezentowanych wymagań. One są zapisane w HCA. To są precyzyjne wymogi, które powinniśmy spełnić. Natomiast, jeśli dobrze pamiętam, nowym wymogiem jest zupełnie inny rodzaj ogrodzenia, tj. dolna część ogrodzenia, zapory betonowe. Tego nie było do tej pory.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, nie uzyskałem odpowiedzi. Kiedy uległy zmianie? Pan użył słowa „ciągle”. Czy to znaczy, że w ciągu najbliższego miesiąca także ulegną zmianie? Czy pomiędzy datą przyjęcia ustawy, a dniem dzisiejszym uległy zmianie? Jeżeli tak, to kiedy? Jeśli nie, proszę nie używać argumentu, że uległy zmianie, co powoduje zwiększenie kosztów. Przecież to jest takie proste, panie ministrze.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Odpowiadam bardzo logicznie i jasno. Ustawa była przyjęta w styczniu. Od stycznia trwały rozmowy i na podstawie HCA została dokonana korekta ustawy. Trudno mówić o jakimkolwiek porównywaniu. Panie przewodniczący, z doświadczenia pan wie, co mówi. A jeśli pan nie wie, naprawdę mi przykro.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Mam jeszcze jedną uwagę. Niedawno składałam interpelację dotyczącą organizacji COP24, na którą odpowiedział minister Mazurek. W interpelacji z jednej strony pytałam o podział kompetencji, to było krótko po powołaniu pana ministra Bochenka do zaszczytnej roli, między ministra Bochenka i ministra Szyszko, w związku z dyferencjami nad podziałem zadań. Pytałam także, jakie kontrakty zostały już zawarte, jakie procedury przeprowadzone i jakie wydatki poczynione. Oczywiście mogę wyciągnąć interpelacje, nie wiem, czy to było 4, czy 6 tygodni temu, ale odpowiedź była taka, że na razie nie zostały poczynione żadne wydatki. Chcę zapytać, czy w związku z tym zamierzacie wydać 252 mln zł w tak krótkim czasie. I na jakiej podstawie wszczynaliście konkurs lub przetarg na zakres, który rzekomo się zmienił? Nie można wszczynać postępowań, jeśli nie ma określonego limitu wydatków. Jeśli zmienił się zakres, czy to oznacza, że na co innego otwieraliście przetarg, a na co innego będziecie kontraktować? To nie trzyma się kupy, panie ministrze. Ja panu naprawdę współczuję.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Nie musi mi pani poseł współczuć, naprawdę. Wiem, co mówię, natomiast pani zadaje pytania, na które sama powinna odpowiedzieć. Jeśli chodzi o precyzyjny wykaz wydatków lub zmian, proszę pana przewodniczącego, aby szczegółowe informacje mógł przekazać pan minister Bochenek.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy pan minister jest gotów? Bardzo proszę.

Pełnomocnik ministra środowiska ds. organizacji COP24 Rafał Bochenek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, jestem trochę zdumiony niektórymi argumentami, ponieważ daleko odbiegają od rzeczywistości, jeżeli chodzi o tryb pracy całego zespołu w Ministerstwie Środowiska, jak również zasady tej pracy. One są bardzo szczegółowo dookreślone w specustawie, którą państwo przyjmowali w parlamencie. Ustawa dokładnie i szczegółowo precyzuje, na jakich zasadach odbywają się wszelkie postępowania w związku z organizacją konferencji. Są one konkurencyjne, transparentne, przejrzyste.

Dodatkowo chcę zwrócić uwagę, iż na każdym etapie mamy szczegółową procedurę z transparentnym informowaniem np. Centralnego Biura Antykorupcyjnego, na każdym etapie postępowania i na bieżąco utrzymujemy kontakty, przekazujemy wszelkie informacje, odpowiadamy na zapytania, czasami na wyrost udostępniamy informacje i zapraszamy przedstawicieli CBA do każdego etapu postępowania.

Jeżeli chodzi o kwestię poruszoną przez pana posła Gawłowskiego à propos HCA, zdumiony jestem próbą imputowania nieprawdy w usta naszego zespołu, ponieważ przede wszystkim, jeżeli pan prześledzi historię poszczególnych COP-ów, HCA zmienia się nieustannie, jest zmodyfikowane, ewoluuje. Warto zwrócić uwagę, że specyfika każdej konferencji jest inna, ponieważ z zasady za każdym razem odbywa się ona w innym miejscu. I trzeba przygotować inne sprawy w różnym zakresie. Inna była specyfika COP-u w Warszawie, który był o połowę mniejszy, gdyż przyjechało nie więcej niż 15 tys. ludzi. Przewidujemy, że teraz będzie na pewno 30 tys. delegatów, może więcej. Wiemy, że ten szczyt będzie jednym z większych, z uwagi na to, że zaplanowano wdrożenie porozumienia paryskiego, przygotowanie tzw. rule book. Będzie on finalizowany w Katowicach, dlatego tak wielkie jest znaczenie tego szczytu. Warto zwrócić uwagę, że na COP-ie w Warszawie, jeśli chodzi o HCA, nie było tak rozbudowanych regulacji dotyczących IT i cyberbezpieczeństwa. A to wszystko kosztuje. Jeżeli ma pan odrobinę rozeznania na tym rynku, nie powinno pana dziwić.

Jeżeli chodzi o koszty całości konferencji, szanowni państwo, jak powiedziałem, katowicki COP24 będzie dwukrotnie większy od organizowanego w Warszawie. Już teraz wiemy, że obecny COP nie zmieściłby się już na Stadionie Narodowym. Jeżeli chcemy go osadzić w Katowicach i zapadła decyzja, że chcemy promować ten piękny region, również pani poseł Lenartowicz powinno na tym zależeć. Dziwię się, że pani tak mocno oponuje i kwestionuje zasadność przeprowadzenia tej konferencji w naszym kraju.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Ja tego nie powiedziałam, panie ministrze, proszę nie kłamać. Nie pozwolę na kłamstwa.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Proszę nie zabierać głosu, pani poseł.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Panie przewodniczący, proszę upomnieć panią poseł Lenartowicz, żeby zachowywała się godnie na posiedzeniu Komisji i nie obrażała mojego współpracownika.

Pełnomocnik ministra środowiska ds. organizacji COP24 Rafał Bochenek:

Jak powiedziałem, chcemy promować ten region i pokazać, jak bardzo rozwinął się na przestrzeni ostatnich lat, jak wielką rewolucję przeżywają Katowice, zwłaszcza w ostatnich latach i jaką transformację przeszły od etapu miasta typowo górniczego do nowoczesnego. Owszem, ma tradycje górnicze, ale potrafi również wydobyć aspekty proekologiczne, czyli elementy, na których nam również zależy. Jestem zdziwiony zarzutami pani poseł, zwłaszcza, że chce pani reprezentować Katowice. Myślę, że uzasadniłem kwestie dotyczące finansów. Jeżeli pojawią się pytania, jestem gotów udzielić szczegółowych informacji.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Zwracam tylko uwagę, że w żadnym momencie nikt z posłów zabierających głos nie kwestionował zasadności organizowania szczytu w Katowicach, również pani Gabriela Lenartowicz.

Pan poseł Gawłowski.

Poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, to nie jest opowieść o pogodzie, a my jako posłowie mamy prawo zadawać pytania i pan powinien o tym wiedzieć. To wynika z konstytucji, której pan nie szanuje, nawiasem mówiąc. Panie ministrze, mam prośbę, jeśli pan zabiera ze sobą współpracowników, nawet jeśli są ministrami, proszę im zwracać uwagę, żeby słuchali. Zadałem pytanie: Co uległo zmianie pomiędzy datą przyjęcia pierwotnej ustawy, a dzisiejszą? Pan minister

odnosił się do COP-u w Warszawie, ale nie usłyszałem, co uległo zmianie przez ostatnie kilka miesięcy. Zatem, jeżeli ktoś tutaj imputuje, to pańscy współpracownicy.

Mam prośbę, żeby pan zrobił szkolenie z zachowania pańskim współpracownikom, aby w parlamencie nie odnosili się do parlamentarzystów w taki sposób. Tylko o to proszę. Nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie zadane teraz ani versus pana ministra Bochenka. Nie mam zamiaru nikogo obrażać, ale nie przystoi używać słowa „imputuje". Jeżeli ktoś nie rozumie pytań, to nie jest moja wina. Słowo „przepraszam" jest jak najbardziej wskazane, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dla porządku dodam, padła odpowiedź, że poprzednie koszty były niedoszacowane. Tak zrozumiałem wypowiedź pana ministra.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Chcę zabrać głos w trybie sprostowania. Po pierwsze, panie ministrze Bochenek, nawet jednym słowem nie kwestionowałam organizowania COP24 w Katowicach, ale że nie macie pomysłu, co chcecie osiągnąć. Po drugie, proszę mnie nie pouczać o Katowicach. Jestem urodzoną katowiczanką i całe życie pracowałam w tym mieście, więc proszę nie opowiadać, jak zmieniły się Katowice. Nie reprezentuję Katowic i nie mam takich ambicji, więc nie rozumiem, skąd pana imputowanie.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, zabieram głos w kwestii formalnej. Proszę i wnioskuję o zmianę sposobu prowadzenia obrad przez pana. Pan przewodniczący powinien reagować na nieregulaminowe zachowania posłów. Mamy ciągle do czynienia z sytuacją, że pani poseł Lenartowicz uważa, iż regulamin jej nie obowiązuje, przerywa ministrowi, który zabiera głos i udziela odpowiedzi. To jest nie tylko zachowanie nieuprzejme, ale nawet nieregulaminowe. Pan jako prowadzący obrady powinien zapewnić przestrzeganie regulaminu. W oczywisty sposób takie wycieczki i nieregulaminowy tryb zabierania głosu rzutują na odbiór prac Komisji, postrzeganie Sejmu przez społeczeństwo, które nas słucha i ogląda. Proszę o prowadzenie obrad, żeby podobne wycieczki ze strony posłów pod adresem ministrów nie zdarzały się. To jest niegodne i niewłaściwe.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Nie wiem, czy uda się mi zaspokoić pani oczekiwania, ale będę się starał. Chcę powiedzieć, że wszystkie konflikty słowne, które się pojawiają, wynikają z chęci dowiedzenia się o kwestie finansowe i przyczyny wzrostu budżetu.

Proponuję przejść do głosowania nad pierwszą poprawką do zmiany piątej. Przepraszam, jeszcze przedstawiciel Biura Legislacyjnego chce zabrać głos.

Legislator Mariusz Przerwa:

Przepraszam, ale teraz głosuje pan lit. a w zmianie piątej, a nie całą zmianę piątą… poprawkę.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Poprawkę. Kto jest za przyjęciem poprawki? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Poprawka została przyjęta.

Był jeszcze sprzeciw do zmiany piątej. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przyjęliśmy poprawkę do ust. 1 w zmianie piątej, ale chcę zwrócić państwa uwagę na trzecią poprawkę, która również odnosi się do zmiany piątej. W zmianie piątej do art. 1 w lit. c po tiret pierwszym dodaje się kolejne tiret w brzmieniu: „5a) Ministrem Obrony Narodowej – na wypłatę ekwiwalentu dla żołnierzy Żandarmerii Wojskowej, o którym mowa w art. 29b ust. 1".

Szanowni państwo, poprawka dokonuje korekty ustawy w związku z rozstrzygnięciem Rady Ministrów z dnia 11 lipca br. o przyjęciu projektu ustawy o zmianie ustawy

o szczególnych rozwiązaniach, związanych z organizacją w Rzeczypospolitej Polskiej sesji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu wraz z uwagą zgłoszoną przez ministra obrony narodowej. Minister obrony narodowej zgłosił uwagę dotyczącą rozszerzenia listy podmiotów uprawnionych do ekwiwalentu pieniężnego za pełnienie służby w czasie przekraczającym ustawowo określoną normę czasu służby żołnierzy Żandarmerii Wojskowej. Rada Ministrów zgodziła się z propozycją MON-u i dokonała zmiany w art. 29b. W związku z powyższym składam tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Pan minister.

Minister środowiska Henryk Kowalczyk:

Popieramy poprawkę. Uzupełnia ona prawo do ekwiwalentu dla żołnierzy Żandarmerii Wojskowej na równi z pozostałymi służbami.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Głosujemy trzecią poprawkę do art. 1 pkt 5 lit. c. Kto jest za przyjęciem poprawki? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Poprawka została przyjęta. Biuro Legislacyjne.

Legislator Mariusz Przerwa:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam drobną uwagę do lit. c w zmianie piątej do drugiego tiret. Tam jest nowe brzmienie wspólnej części i kończy się sformułowaniem „lub rozliczenia ekwiwalentu". W związku z tym o ekwiwalencie jest mowa dopiero w art. 29b ust. 1. Biorąc pod uwagę systematykę aktu prawnego, proponujemy dopisać jeszcze: „ekwiwalentu, o którym mowa w art. 29b ust. 1". To jest uwaga techniczna, prosimy o upoważnienie do jej wprowadzenia, nie wymaga to poprawki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jest przeciw? Nie ma.

Kto jest za przyjęciem całej zmiany piątej z poprawkami? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Zmiana piąta została przyjęta.

Czy są uwagi do zmiany szóstej? Pani Gabriela Lenartowicz zgłasza sprzeciw. Kto jest za przyjęciem zmiany szóstej? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Zmiana szósta została przyjęta.

Czy są uwagi do zmiany siódmej? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do zmiany ósmej? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do art. 2? Nie ma. Przyjmujemy.

Czy są uwagi do art. 3? Pani Gabriela Lenartowicz wyraża sprzeciw. Kto jest za przyjęciem art. 3? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Stwierdzam, że art. 3 został przyjęty.

Głosujemy całość ustawy. Kto jest za przyjęciem proponowanej ustawy wraz z przyjętymi poprawkami? (10) Kto jest przeciw? (4) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Ogłaszam, że ustawa została przyjęta.

Pozostaje wyznaczenie posła sprawozdawcy. Pan poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Pani poseł Anna Paluch.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Czy pani poseł Anna Paluch zgadza się?

Poseł Anna Paluch (PiS):

Tak, zgadzam się.

Przewodniczący poseł Bogusław Sonik (PO):

Posłem sprawozdawcą została pani Anna Paluch. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.